GAZETA LITERACKA WILENSKA

23 Czerwca 1806.

GOTTINGA.

U Dietricha: НЕСТОРЪ. Russische Annalen u. s. w. von A. L. von Schlözer T. I. II. III. to iest: NESTOR. Roczniki Rossyyskie i t. d. przez A. L. von Schlözer. T. I. II. III.

(Dalszy ciąg Recenzyi w przeszłym Numerze zaczętey)

Autor nieprzestał na słuszney i surowey krytyce dzieł ściągaiących się do starożytney historyi rossyyskiey dotąd wydanych, ani na ułożeniu tylko planu, podług którego należałoby traktować dawne Roczniki pisane, końcem uczynienia ich użytecznemi dla przyszłych dzieiopisow rossyyskich: lecz sam usiłował przywieść ten plan do skutku, daiąc pierwszy przykład (a my przydaiem, prawdziwy wzòr) edycyi krytyczney i uczoney Nestora, zrobioney podług prawideł sztuki, nieznanych i (co zatem pospolicie następuie) wzgardzonych przez tłum wydawcow; edycyi która przywraca text pierworodny i takim go przedstawia iaki podobno wyszedł z pod pióra dawnego Rocznikopisarza„ poprawiony starannie z wielkiey liczby błędow śmieszney pisowni kopistow i oczyszczony ze wszystkich dodatkow, glosow, albo mieysc fałszywych i wtrąconych; która naostatek łącząc obszerny i wyborny Kommentariusz z nayskrupulatnieyszą dokładnością głębokiey krytyki, tłumaczy Autora wszędzie gdzie staie się ciemnym i prostuie gdzie się widocznie pomylił.

Taka iest zaleta do pierwiastkowey oryginalności przywróconego Nestora, który pod tym kształtem pierwszykroć ieszcze wychodzi. Tom drugi dzieła JP. Schlözer, o którym na ten raz zamierzyliśmy mówić naszym czytelnikom, początek tylko iego zawiera, to iest, historyą pierwiastkową Rossyi (Russlands Vorgeschichte), historyą o początku Państwa Rossyyskiego i o pierwszym Wielkim Xiążęciu Ruryku aż do iego śmierci w 879; a kończy się planem ogulnym, ułożonym przez Autora, traktowania Rocznikow rossyyskich podług prawideł krytyki.

W przedmowie wylicza Autor i opisuie Rękopisma dawnych Kronik rossyyskich, w liczbie 21, które dokładnie poznał dla użycia ich do edycyi ninieyszey, i z których 12 ogłoszone potem zostały (od 1767—1800) drukiem. Z tey liczby potrącić należy sześć poczynaiących się późniey od Rocznikow Nestora, lub z których pierwsze karty zostały wydarte. Pozostałych 15, bądź pisanych, bądź drukowanych, znoszone były przez Autora z nayściśleyszą dokładnością, która się rozciąga nie do mieysc tylko samych, lecz do każdego wyrazu i każdey w szczegulności głoski. „Nieuk w rzeczy histo-

„ ryi, powiada Autor, lubi poniżać tę pracę, równie trudną iak nieodbicie potrzebną, nazywaiąc ią polowaniem na Różnopisy: niewie albowiem, że z fałszywych iedynie czytań niezliczone i wielkiey wagi błędy wcisnęły się do historyi. „ Pomimo niewielką liczbę Rękopismow, w porównaniu z krociami znayduiących się ieszcze w Rossyi, pomimo swieżość ich po większey części i niewielką wagę wewnętrzną, rzeczywiste pożytki wypływaiące teraz iuż z użycia iakie krytyka Autora obróciła na historyą rossyyską, niemało zdaią się znaczyć. Oprócz tego praca iego dosyć byłaby nadgrodzoną, gdyby ta pierwsza proba, choćby niedoskonała ile tylko bydź może, posłużyła za pobudkę w Rossyi do zgromadzenia krociami Rękopismow w jedno mieysce i do zlecenia osobom sposobnym do takiey pracy, aby się zatrudnili zniesieniem ich i ogłoszeniem podług prawideł iakie przypisuie Krytyka.

Dla ulżenia uwadze czytelnika, Autor podzielił Kronikę Nestora na Rozdziały z których każdy zawiera 1) text oryginalny sławiański wydrukowany charakterem łacińskim, który obrał podług systematu wyłożonego na końcu tego tomu (st. 321--340) o czem my powiemy niżey; 2) tłumaczenie niemieckie i 3) noty czyli Kommentaryusz częścią krytyczny ku usprawiedliwieniu i textu przybranego i tłumaczenia, częścią wykładniczy objaśniaiący i prostuiący doniesienie samego Rocznikopisarza.

Co do textu sławiańskiego, niedosyć było skupić różnopisy rozmaitych rękopismow. Częstokroć ieden i tenże sam wyraz napisany iest w dziesięciu i więcey rękopismach dziesięciu odmiennemi sposobami, gdy tym czasem w jnnych zupełnie iego niestaie; długie mieysca znayduią się w niewielkiey tylko liczbie rękopismow. Owoż gdzie się poczęła wysoka krytyka. Z dziesięciu odmiennych czytań należało wybierać iedno prawdziwe, lub zgadywać w przypadku ieśli żadne do wyboru nieprzypadało. Mieysca próżne musiały bydź dopełnione, glosy, amplifikacye różnorodne odrozumowania, amplifikacye różnorodne odłączone od textu. Autor chciał wydadź Nestora oczyszczonego, co dopiero każde tłumaczenie czyni podobnem i dowodzi grubych błędow wszystkich dotąd przedsiębranych tłumaczeń.

Jako iasne i czyste wypadki takowego odnowienia starożytnego Rocznikopisarza, co do części zawartey w tym tylko tomie, JP. Schlözer mianuie cztery następuiące punkta: 1) Wszyscy przywodzą daty kiedy Waregowie wezwani zostali do Rossyi, kiedy tam przybyli, kiedy Ruryk został naywyższym Panem, a we wszystkich tych datach niemasz ani słowa prawdy; niema żadney chronologii dokładney na początku historyi rossyyskiey; sprzeczności są bardzo dotykalne (Ob. Kronika st. 256 i nast. st. 298.) 2) Prawdziwy początek Rossyi tak iest teraz ustanowiony, że o nim więcey wątpić niemożna. Ktokolwiek tylko zna Normanow, powinien bydź przekonanym, że Waregowie byli Normanami, i że morze Waregow nieznaczy ieziora Ladogi, lecz morze Baltyckie. 3) Nikt iuż rozsądnie twierdzić niemoże, że Rossya miała to nazwanie dawno przed Rurykiem. Na ten

czas kray niemiał żadnego ogulnego nazwiska, które nayprzód otrzymał od części Waregow którzy nosili imie Rusow; wszystko to stwierdzonem iest Rocznikami Nestora. 4) Sławiańsk i Russa, iako miasta głębokiey starożytności, tak mało są Nestorowi znaiome, iak pokrewieństwo Ruryka z Cesarzem Augustem.

Pierwszy Rozdział Nestora zawiera dawną Kosmografiią, część naybardziey nic nieznaczącą i naypłonnieyszą Kroniki. Wszelako wydawca uczynił ią daleko zrozumialszą przez porównanie z Chronistami Bizantyńskiemi, Syncellem, Cedrenem, i Kroniką nazwaną Paschalion, z których tu Nestor kopiował, oraz z trzema innemi łacińskiemi, którzy, we wszystkim prawie zgodni z textem pierwszego, domyślać się każą, że wszyscy ze spólnego czerpali źródła. Drugi rozdział daleko interesownieyszy zaczyna się od wiadomości o kraiach i ludach Europy północney w wieku iedenastym. Tu imiona rzek Desna i Dzwina, i ludow Wess, Perm, Jam, Litwa, Liw, i t. d. naypierwszy raz pokazuią się. Nestor naypierwszy otwiera tę część świata dotąd nieznaną. Jego wiadomości, aczkolwiek w niewielkiey liczbie, są prawdziwe i wyrażone z precyzyą.

Rozdział 4. Wędrówki Sławian z okolic Dunaiu do Morawii, Czech, Polski. Wszyscy prawie historycy troche dawnieysi mieszaią ludy Sławiańskie z Scytami i Sarmatami. Wszystkich prawie opanowała maniia szukania etymologiy i wierzenia w to wszystko co rozsiano o Sławianach, bez różnicy, bądź świadectwo iest 16tego lub 6tego wieku. Prawdziwa tego wielkiego narodu historya zdobyczą iest ostatnich czasow. Sławianie są ludem nowoczesnym, to iest, imie to pokazało się dopiero w drugiey połowie szóstego wieku. Kraie natenczas przez nich zaymowane, i zupełny brak wszelkiey kommunikacyi ludow Europy południowey z rozległą północą za Dunaiem, są dostatecznemi przyczynami tłumaczącemi nam ten fenomen. JP. Schlözer dzieli historyą tego ludu, teraz naywiększego i nayobszerniey na kuli ziemskiey osiedlonego, na cztery części: 1 Sławianie pierwiastkowi (Ur-Slaven) czyli pierwsi których pod tem imieniem historya wzmiankuie. Trzey historycy prawie współcześni, mnich Jordan, de Gotorum origine, Prokopiusz de bello Gothico i Menander, ieden z Bizantynow, wszyscy wieku szóstego, są sami iedni i naydawnieysi autorowie którzy ten lud wzmiankuią i podaią nam nieiakie o nim wiadomości. II. Sławianie połudn iowi. Dopiero w wieku szóstym poczynaią przechodzić Dunay, a wsiódmym osiadaią na południe tey rzeki i zakładaią sławne niegdyś królewstwa Kroacyi, Serwii, Bosnii i t. d. Znamy ie naylepiey z historykow Bizantyńskich. III. Sławianie Północni w Polszcze i Rossyi. IV. Sławianie niemieccy w całey wschodniey części Niemiec od Baltyckiego aż do Adryackiego morza, względem których historyografowie niemieccy podaią nam wiadomości naydokładnieysze, niezgadzaiąc się iednak, azali oni byli pierwszymi mieszkańcami kraiu, lub nastąpili tylko po Niemcach, gdy ci, wyszli w epoce wędro

wek ludow. O tych ostatnich równie iako i o Sławianach południowych bardzo mało znayduiemy wiadomości w Rocznikach Nestora. W nadgrodę tego, wiele nam mówi o Sławianach północnych i pierwiastkowych, lecz na nieszczęście niedodaie dat chronologicznych.

Rozdział 8. Podanie o początku miasta Kiiowa, iednego z naydawnieyszych miast Europy nowożytney, które nietylko bardzo wczesnie poznane zostało, lecz wielkiey nawet nabyło sławy. Znaiome było Dytmarowi współczesnemu Nestora, a Adam na końcu iedenastego wieku nazywa ie aemulam sceptri Constantinopolitani, clarissimum decus Graeciae „ (Hist eccles. st. 19.) Eggehard pod rokiem 1018 oaznacza iuż w nim więcey 300 kościołow. Podług Kroniki rossyyskiey pożar, zdarzony w 1124, miał tam zniszczyć 600 kościołow. Musiała bydź ludność bardzo znaczna, kiedy w 1090 wydarzona zaraza w 40 dniach zabiła 7000 mieszkańcow. „ Wiadomość o początku „ miasta, mówi JP. Schlözer, podług Ne„ stora, dochowaną została przez podanie do„ syć pozorne. Kiiow wzniosł się podo„ bnie iak Frankfurt, Ochsenfurt i t. d. „ Na Dnieprze niebyło ieszcze mostu, a „ iednak utrzymywała się kommunikacya „ między mieszkańcami obydwóch brzegow. „ Ieden człowiek nazwany Kiy, osiadłszy „ na iednym brzegu, utrzymywał zawsze „ łodź gotową i ztego sposobu utrzymy„ wał się. Może stało się to w mieyscu „ gdzie rzeka była naywęższa lub naybez„ piecznieysza do przeprawy. Wszyscy „ tam szli i tak z domu przewoznika ufor„ mowała się z czasem wieś, ze wsi mia„ sto i t. d. Iak to wszystko iest naturalnie! „ Lecz po upłynieniu wiekow bayka zastą„ piła mieysce podania. Ktokolwiek zną „ się nieco na rocznych dzieiach północy „ od 12tego aż do 15tego wieku, powinien „ bydź przekonanym że tu wszystko iest „ baiecznem. W ten czas to weszła mo„ da, od Grekow biorąca początek, w nie„ dostatku faktow których z niecierpliwo„ ścią szukano, wynaydowania osob do kto„ rych stosowano imiona geograficzne „ mieysc, i obdarzano te uroione osoby „ biografiiami zupełnemi. Aż dotąd miał „ się dosyć na ostróżności Nestor przeciw „ podobnym bałamuctwom, nic nieprawi o „ Czechu, Lechu i Rusie iako dzieciach Pan„ noniusa. Lecz w mieyscu w którym „ iesteśmy, krytyka iego uległa, zda się, przed „ pychą narodową. Powieść iakoby Kiy „ był Xiążęciem potężnym który dowodził „ woyskiem przed murami Konstantynopo„ la i był od Cesarza przyięty wspolnie „ z familiią z wielkiemi honorami, mogła „ bydź bardzo dawną i wymyśloną w ten „ czas kiedy iuż Kiiow stał się kwitnącą „ stolicą (882). W tey epoce iuż nieprzy„ stało ażeby iego założyciel był przewo„ znikiem. Nestor więc powtórzył tę po„ wieść i nazywał tych nieukami ktorzy in„ ne podanie zważąli za naturalnieysze a „ tem samem prawdziwsze. „ Inni Chronistowie daley ieszcze zaszli i naznaczyli nawet chociaż bez żadnego dowodu, rok 430 za epokę założenia miasta Kiiowa.

Rozdział iedenasty w ktorym iest mowa o braciach Radim i Wiatko, mniemanych założycielach narodow Ra-

dimiczi i Wiaticzy, mniema wydawca że iest wtrącony. Zadnego w tem niepostrzega związku z rzeczami poprzedzającemi, wiele znayduie powtarzań, sprzeczności i mnostwo nieodwikłanych różnopisow. Możnaby zarzucić na przeciw temu mniemaniu, że w Rozdziale następuiącym Rocznikopisarz opisuie obyczaie tych dwóch ludow których wyłożył baieczny początek. Porownanie obyczaiow Polakow i ludow pomienionych, równie iako Derewlianow i Kriwiczow, znacznie przechyla się na stronę pierwszych. „ Polacy zacho„ wali obyczaie swych oycow; byli spo„ koyni, łagodni i pełni uszanowania dla „ dawcow swoiego życia i dla krewnych, „ małżeństwa też mieli u siebie ustano„ wione. „ Poliani bo swoich otetz obyczai imiachu tich i krotok i stidliw kroditelem i kplemeni weliko stydenje. I braczny: obyczai tworiat; gdy tym czasem Derewlianie, Radimiczi i t. d. „ żyli iako „ zwierzęta, zabiiali się, iedli rzeczy nie„ czyste i małżeństw nieznali..... Mie„ li po dwie i po trzy żony. Na honor „ zmarłych wyprawowali walkę czyli „ igrzysko pogrzebowe i woienne, nazwa„ ne Trizna, (może gatunek gonitwy uży„ waney u dawnych Prusakow pod czas „ pogrzebow) „ potym nakładali wielki stos, „ na którym palili ciało, a zebrawszy kości „ kładli ie do małego naczynia które mie„ ścili na kolumnie przy wielkich gościncach.“ Wydawca przytacza tu mieysce Siliusa Italika Punica l. XIII.

„ At gente in Scythica suffixa cadavera
truncis
„ Lenta dies sepelit putri liquentia tabo

przybliżenie które się nam wydaie troche nie na swoiem mieyscu, albowiem cadavera suffixa truncis, z wierszem następuiącym, znaczą podobno obyczay barbarzyński, którego bynaymniey niemożna, nieuciekaiąc się do przesadzoney figury poetyckiey, porównywać do kości chowanych w Urnie i wystawowanych na gościncach.

Rozdział trzynasty zawieraiący obraz obyczaiow i zwyczaiow rozmaitych ludow starożytności, iakoto Serow, Baktryanow, Chaldeyczykow, Brittanow, Amazonow it.d iest, iak wydawca pokazał, co do słowa wyięty z Bizantyńskich pisarzow, podobnie iak starożytna Kosmografiia w rozdziale pierwszym. Cedrena szczegulniey kopiował tu Nestor. „ Nim „ przypadek, mowi JP. Schlözer, odkrył „ mi te Bizantyńskie zrodła, rzeczą było „ niepodobną doyść sensu w całym roz„ dziale; tak bardzo bowiem skazili text „ kopistowie. Nayzdrożnieysze błędy da„ ią się napotykać w nazwaniu ludow..... „ Ani iednego imienia dobrze napisanego „ nieznalazłem w trzech Rękopismach. „ Wszelakoż przez porownywanie ich „ wszystkich i przez zbliżenie różnopi„ sow, text który ustanowiłem dosyć iest „ dobry. „Zokoliczności częstych odsyłań do Bizantyńskich pisarzow z których Rocznikopisarze rossyyscy tyle korzystali i którzy pomyślnie użytemi bydź mogą do ich objaśnienia, wydawca skwapliwie zaleca st. 149 naukę, całkiem prawie zaniedbaną, tych historykow, skąd inąd tak ważnych dla wielu odnog erudycyi, a nadewszystko dla historyi i polityki: naukę która w Rossyi nadewszystko powinnaby iść

w równi z nauką ięzyka greckiego, ponieważ w wieku średnim wszystko tam było Bizantyńskie, wszystko przesadzone z Konstanynopola do Kiiowa, religia, literatura, sztuki, prawa, obyczaie i zwyczaie. Należałoby przynamniey ażeby Cedrenus tak był tam powszechnie czytany iak Cornelius Nepos. — Rozdział 16—22. Weregowie (Wariazi, Варязи), to iest Normanowie, te rozboyniki tak przedsiębiorący iak szczęśliwi, wyszli ze Szwecyi, Danii, Norwegii, w wieku 9tym, trzęśli przez lat 100 Europą południową, kusili się w teyże samey epoce o podobne wyprawy na morzu Baltyckim, i wkroczyli przez iezioro Ladogę i rzekę Wolchow aż do Nowgorodu. Kazali dla siebie płacić Sławianom których odwiedzili, daninę w futrach po wiewiorce z każdego dymu. Ta ostatnia wyprawa Normanow niebyła znaioma: pierwszą o niey wiadomość winniśmy Nestorowi. Chociaż wkrótce wygnani przez połączenie się czterech narodow (Sławian Nowgorodu, Czudi, Kriwiczi i Meri) słuszna atoli boiaźń onych powrótu, nakłoniła Sławian do wzięcia środkow ku pospolitey obronie. Wnet wcisnęła się do nich niezgoda. Powstały kłotnie. Wtakiey ostateczności chwycili się środka cale osobliwego, wezwać obrońcow, naprzeciw tym barbarzyńskim zboycom, z łona nawet tego narodu którego się lękano, środka iakiego pierwiey przed laty 400 Brittanowie równie byli przymuszonymi użyć, a który w czasie drożey ieszcze opłacili niżeli Rossyanie. Posłowie czterech połączonych narodow udali się za morze do Waregow i zaprosili ich do obrony swoiego kraiu. Pomiędzy temi Waregami, pod nazwiskiem ogólnym obeymuiącym wiele narodow, iako Szwedow, Norwegianow, Anglikow, Duńczykow, był według podania Nestora lud noszący imie Russow, i JP. Schlözer, który, po Bayerze, zbiia pospolite mniemanie, brania Waregow za Sławian, Prusakow albo Finnow, dowodzi razem (st. 179—187) że imie Waregow--Russow niemoże oznaczać iak tylko Szwedow.

Trzey bracia z familiiami przez Waregow wybranemi zostali. Roczniki nazywaią ich w tem mieyscu Niemiec (imieniem równie ogólnem, które wszelako nieznaczy tylko ludy rodu niemieckiego). Nazywali się oni Rurik, Sineus, i Truwor, wszyscy z imienia prawdziwi Niemcy a bardziey dawni Szwedzi. Ci trzey naczelnicy z assystencyą, czyli z licznem woyskiem, przybyli do Sławian. Wszelakoż ponieważ ich wezwano dla obrony tylko granic przeciw napadom nieprzyiacielskim, zachowano ostróżność niewydawania im fortec czyli miast przednieyszych, iakiemi były Nowogrod i Pleskow, lecz wyznaczono im mieysca nadgraniczne. Rurik założył mieszkanie w Ladoga, Truwor w Jsborsku a Sineus w Bielozero. „ A od tych to Waregow, „ dodaie Nestor, nowo przybyłych, i od „ owego to czasu Rossya przyięła na- „ zwisko które teraz nosi. „ Jmie to służyło długo i szczegulniey kraiowi Nowgorodu, a pozniey dopiero rozciągnęło się do Kiiowa i wszystkich innych kraiow zawoiowanych przez następcow Rurika. We dwa lata po przybyciu trzech naczelnikow Waregow, (864) dway bracia młodsi pomarli. Sam ieden Rurik pozostał i z o-

brońcy stał się w krotce naywyższym Panem Sławianow, a dla upewnienia swey władzy przeniosł swoie mieszkanie do Nowgorodu. Tu się zaczyna historya Państwa Rossyyskiego, ktora w tey części doprowadzona iest aż do śmierci Rurika 879.

(Dalszy ciąg w następuiących Numerach.)

WROCŁAW.

U Grassa i Bartha: Traktat Akademicki o prawdziwey sztuce Muzyki, oraz Dodatek o używaniu Harmonii, przez Jana Dawida Hollanda, Nauczyciela Muzyki w Uniwersytecie Wileńskim. 1806. 67 i 26 st. w fol. podłużn.

Dzieło to iest pierwsze w języku polskim. W przedmowie Autor miał za cel dowodzić, że iak każdey nauki tak Muzyki uczenie się praktyczne na nic się, nie przyda bez teoryi, nie i uczący się mechanicznym sposobem, bez wykładania prawideł i przyczyn, nigdy niemogą mieć dokładnego wyobrażenia muzyki, a tem samem i ochoty do wydoskonalenia się w tey sztuce. Dla tey przyczyny w kraiu naszym, chociaż równie iak w innych znayduie się wiele osob sposobnych do tey sztuki: lecz że dotąd żadney teoryi muzyki w polskim ięzyku niebyło, dziwić się więc nie- trzeba że, kiedy nayduiemy dosyć wielu exekutorow, zbywa nam iednak zupełnie na Kompozytorach; i z tego względu wyznać potrzeba, że iesteśmy uposledzeni porównywaiąc nas z Włochami, Niemcami i Francuzami. Sprowadzamy nieustannie z wielkim kosztem zagraniczne papiery, niewidząc dotąd sztuk własnych, iakiemibyśmy się mogli pochlubić, ieżeli nie przed obcemi, przynaymniey sami przed sobą. Temu celowi zdaie się odpowiadać nowe to w polskim ięzyku dzieło. Niewyrażaią się tu znaiome częśći i materye w nim zawarte: dosyć będzie powiedzieć, że traktat ten, iak daie ogulne i szczegulne wyobrażenie muzyki, tak pożytecznym bydź może wszystkim iey Amatorom i Muzykom, na iakimkolwiek bądź instrumencie graiącym.

Miłą iest dla nas rzeczą przydadź do tego oznaymienia, że Autor ktory ośmielił się owoc swey pracy przedstawić Nayiaśnieyszemu Monarsze, nietylko został uszczęśliwionym przez łaskawe oney przyięcie, lecz razem odebrał nieoboiętny dowod pochwały ktorą Nayiaśnieyszy Pan raczył go zachęcić w jego usiłowaniach. List następuiący JW. Murawiewa z dołączeniem piękney tabakiery złotey, zawiera tego upewnienie. Kładniemy tu iego wierny przekład.

„Nayiaśnieyszy IMPERATOR przy-
„ iąwszy z ukontentowaniem przedstawio-
„ ny od WPana Traktat Muzyki, naymi-
„ łościwiey zlecić mi raczył, ażebym prze-
„ słał mu dołączoną przytym liście złotą
„ tabakierę, o odebraniuktorey proszę mię
„ uwiadomić, "

(podpisano)

Tayny Konsyliarz, Senator, Kawaler

Michał Murawiew.

St. Petersburg.
Maia 18. 1806.

WIADOMOSC LITERACKA.

JP. Dacier, Sekretarz dożywotni klassy literatury w Instytucie narodowym w Paryżu, czytał niedawno pochwałę sławnego Filologa Jana Baptysty Gaspra d'Ansse de Villoison, zmarłego w roku przeszłym, z którey następuiący iest krótki wyciąg.

Villoison bardzo w młodym wieku przybył do Paryża i celował pamięcią nadzwyczayną oraz szczególnieyszym gustem do ięzykow starożytnych a osobliwie do greckiego. Nadgroda, którą Uniwersytet Paryski rozdawał corocznie uczniom, naywiększy postępek w nauce ięzyka greckiego okazuiącym, zawsze pomiędzy wszystkiemi ubiegaiącemi się, prawnie dostawała się młodemu Villoison. Raz ieden tylko chybiła go, i to, podług JP. Dacier stało się przez nieumieiętnosć sędziow. Villoison odważył się przedsięwziąć tłumaczenie iednego bardzo trudnego mieysca w iednym starożytnym Autorze greckim. (JP. Dacier niewyraża ani tego Autora ani mieysca). Tłumaczenie iego było dowcipne i nowe, lecz sędziowie za nim niebyli, ponieważ się oddalił od zdania dawnych Grammatykow, a zdawało się im rzeczą niepodobną, ażeby tak młody człowiek iak Villoison mógł lepiey od nich sądzić. W roku piętnastym przeczytał iuż Villoison wszystkich starożytnych Autorow!? Dla wczesney też doyrzałości swoiego geniuszu przybranym został za Członka Akademii napisow przed dóyściem lat zamierzonych prawami. Upodobanie iego w historyi greckiey znęciło go do odprawienia podróży do Włoch, Grecyi i Azyi mnieyszey. Każda okolica pamiętna, każdy szczątek starożytney sztuki zostały przedmiotem iego ciekawości. Ztąż samą gorliwością udał się do wyszukiwania Rękopismow. W Bibliotece S. Marka w Wenecyi odkrył ieden Rękopism zawieraiący Iliadę Homera z wielką liczbą uwag (Scholia) w których się znaydowała treść postrzeżeń naysławnieyszych Grammatykow starożytności iako np. Aristofana Bizantyńskiego, Zenodota, Aristarcha i wielu inszych. Ogłosił Villoison takowe ważne znalezienie w Edycyi drukowaney w Wenecyi 1788 fol.— W roku 1785 udał się z Ambassadorem francuzkim przy Porcie, Hrabią Choiseul--Gouffier, przyiacielem uczonych i Artistow, do Konstantynopola, a stamtąd do Wysp greckich Archipelagu, które odwiedził wszystkie dla zbierania Napisow i szperania we wszystkich Bibliotekach Klasztorow greckich. Maiąc w ręku Autorow greckich, wsparty przytem wyborną pamięcią porównał na mieyscu Grecyą nowożytną ze starożytną. Owoc tego uczonego porównywania zależał natem, iż się przekonał że zupełnie wydecyfrował więcey 600 mieyśc w starożytnych Autorach greckich, które dotąd były niezrozumiane. Zamierzył był udzielić tych wynalazkow uczonemu światu i przyłączyć do nich dowody usprawiedliwcze. Lecz ażeby nic nieopuścić, włożył na siebie obowiązek odczytania raz ieszcze wszystkich Autorow greckich i rzymskich od iednego aż do ostatniego od początku do końca. Rozciągnął tę powinności aż do wszystkich oycow kościoła, do tranzakcyy wszystkich Koncyliow, nawet aż do starych Juriskonsultow i ich wykładaczow. A tak przeczytał niemniey iak cztery razy cały zbior Historykow Bizantyńskich (36 Woll. in folio), pod czas rewolucyi w Orleanie, gdzie się zagrzebał, iż tak rzekę, w tameczney Bibliotece publiczney. Tym sposobem zostawił 15 woluminow in 4to pisanych własną ręką, zawieraiących skarb iedyny w swoim gatunku wiadomości ściągaiących się do ięzyka, obyczaiow, zwyczaiow, historyi i starożytności Grecyi. Składaią one całe dziedzictwo iakie Villoison zostawił swey familii. Nieieden kray życzyłby nabydź tych miner literackich; lecz rząd francuzki kupił ie i wcielił do wielkiey Biblioteki publiczney w Paryżu, przez co niemogą bydź ani sfragmentowane ani zatracone, a przystęp do nich wolny iest uczonym wszystkich narodow którzyby z nich korzystać chcieli.